



Sygn. akt II CSK 407/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

SSN Maria Szulc (sprawozdawca)

SSN Kazimierz Zawada

w sprawie z powództwa H. S.

przeciwko D.J.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 4 kwietnia 2014 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 11 kwietnia 2013 r.,

1) uchyla zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym podpunkt jeden (I. 1), pierwszym podpunkt trzy (I. 3) i w punkcie trzecim (III) i oddała apelację powoda w zakresie nakazania pozwanemu, aby w terminie 14 dni złożył na piśmie i przesłał listem poleconym na adres powoda oświadczenie o następującej treści:" Przepraszam Pana H. S. za to, że podczas prowadzonej przeze mnie w dniu 29 grudnia 2011 r. przed Sądem Rejonowym w C. rozprawy w sprawie o sygnaturze [...] bezprawnie upubliczniłem informacje o

dotykającej go choroby, czym naruszyłem jego prawo do prywatności i godność osobistą";

2) zasądza na rzecz pozwanego od powoda koszty procesu za instancję apelacyjną oraz za postępowanie kasacyjne, których wyliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w P.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego oddalający powództwo o ochronę dóbr osobistych w ten sposób, że nakazał pozwanemu złożenie w terminie 14 dni na piśmie i przesłanie listem poleconym na adres powoda oświadczenia, w którym przeprasza powoda za to, że w czasie prowadzonej przez niego rozprawy w dniu 29 grudnia 2011 r. przed Sądem Rejonowym w C. w sprawie [...] bezprawnie upublicznił informacje o dotyczącej powoda chorobie, czym naruszył jego prawo do prywatności i godność osobistą, a w pozostałej części oddalił powództwo oraz apelację.

Sądy obu instancji ustaliły, że przed Sądem Rejonowym w C. toczy się przeciwko powodowi od 2010 r. postępowanie karne, a pozwany był przewodniczącym składu orzekającego w tej sprawie. Wskutek niezdolności powoda do udziału w rozprawie, usprawiedliwianej zaświadczeniami lekarskimi, trzykrotnie nie doszło do otwarcia przewodu sądowego. Przed rozprawą w dniu 12 grudnia 2011 r. biegli sporządzili opinię co do stanu zdrowia oskarżonego i wskazując symbole chorób u niego stwierdzonych orzekli, że jego stan zdrowia jest dobry i pozwala na udział w rozprawach sądowych. Na tej rozprawie przesłuchano oskarżonego, ale wobec sprzeciwu obrońców co do przesłuchania świadków oraz niestawiennictwa obrońców na rozprawie po przerwie, został wyznaczony termin rozprawy na 19 grudnia 2010 r. Na rozprawie obrońca przedłożył kolejne zaświadczenie o niezdolności oskarżonego do uczestnictwa w rozprawie i wniósł o jej odroczenie przy sprzeciwie Prokuratora. Pozwany w celu sprawdzenia podanego w zaświadczeniu symbolu choroby z symbolami zawartymi w opinii biegłych zarządził przerwę, zweryfikował dane stwierdzając, że nie ma zbieżności symboli z opinii biegłych z symbolem z zaświadczenia i zbieżności objawów. Zarządził przerwę w rozprawie wyjaśniając w ustnym uzasadnieniu, że jest to inna jednostka chorobowa i ujawnił chorobę oznaczoną symbolem [...]. Na wniosek obrońców w protokole rozprawy odnotowano „Sąd poinformował obecnych, że choroba [...] to [...] z podejrzeniem [...]”. Mimo braku zezwolenia sądu, obecni dziennikarze dokonali nagrania, które wyemitowali w [...] TV, a odesłanie do tego nagrania do tej pory znajduje się na stronie internetowej.

Sąd Okręgowy przyjął, że ujawnienie choroby zakodowanej symbolem mogło naruszyć prawo powoda do prywatności, nie doszło jednak do naruszenia godności, bo wypowiedź pozwanego nie mogła zmienić wyobrażenia powoda o nim samym lub innych osób i nie zawierała informacji godzących w to dobro.

Wskazał, że jedną z funkcji art. 417 § 1 k.c. jest stworzenie właściwych warunków realizacji zadań władzy publicznej (sądowej), w których osoba ją sprawująca winna być wolna od prób wikłania ją w spory sądowe, co zwłaszcza jest uzasadnione w kontekście zasady niezawisłości określonej w art. 178 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wyraził pogląd, wsparty stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 8 lutego 1991 r., I CR 791/90, że naruszenie dóbr osobistych przez sędziego w toku postępowania sądowego podlega jedynie odpowiedzialności dyscyplinarnej. W wypadku natomiast zaakceptowania dopuszczalności odpowiedzialności sędziego na podstawie art. 24 k.c., brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa, bo działanie pozwanego nie było bezprawne z uwagi na ramy proceduralne, w jakich się odbyło – na odczytanie zaświadczenia pozwala art. 393 § 1 k.p.k. i dokument ten był podstawą do wydania zarządzenia o przerwie, które zgodnie z art. 94 § 1 pkt 5 i § 2 k.p.k. powinno zawierać uzasadnienie. Pozwany słusznie uznał, że odkodowanie symbolu choroby jest niezbędne z uwagi na sytuację procesową, a upoważnienie do takiej czynności zawiera art. 17 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 15 czerwca o lekarzu sądowym zezwalający organowi uprawnionemu podjęcie niezbędnych czynności sprawdzających. Takie działanie w toku czynności jurysdykcyjnych nie może otwierać drogi procesu cywilnego o ochronę dóbr przeciwko sędziemu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego spór dotyczy przede wszystkim prawa sądu do ujawnienia w toku rozprawy rodzaju choroby, która spowodowała niemożność przybycia do sądu.

Sąd drugiej instancji nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego w przedmiocie braku legitymacji biernej sędziego w sprawie o ochronę dóbr osobistych. Wskazał, że wyłączenie odpowiedzialności sędziego z tytułu naruszenia dóbr osobistych strony procesu, jako wyjątek od zasady równości wobec prawa, musiałoby mieć podstawę w jednoznacznych uregulowaniach ustawowych, a ani art. 417 k.c., ani przepisy ustawy o ustroju sądów powszechnych

takich rozwiązań nie przewidują. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego konieczne w tych sprawach jednak jest, z uwagi na zasadę niezawisłości oraz niezależności przy prowadzeniu postępowania i orzekania, przyjęcie wąskiej wykładni pojęcia bezprawności działania i zaniechania sędziego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany naruszył prawo powoda do prywatności oraz godności rozumianej jako poczucie własnej wartości i oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Podana przez niego informacja była częściowo prawdziwa, nie można bowiem przyjąć, by przypisanie powodowi [...] było przejęzyczeniem czy inną oczywistą omyłką. W ocenie Sądu zasady jawności, przejrzystości i uczciwości wobec biorących udział w postępowaniu karnym uzasadniały wytłumaczenie decyzji prowadzących do odroczenia rozprawy, ale cel ten nie wymagał ujawnienia rodzaju choroby powoda, bo wystarczające było stwierdzenie, że zaświadczenie wskazuje na inną jednostkę chorobową. Ujawnienie danych o stanie zdrowia narusza chronione przez art. 47 Konstytucji RP prawo do prywatności. Podanie bez wyraźnej potrzeby informacji z życia prywatnego, wkraczających wręcz w sferę intymną, stanowi rażące przekroczenie granic wykonywania władzy sądowniczej i uzasadnia przypisanie pozwanemu bezprawności, także przy uwzględnieniu wyżej zakreślonych granic wykładni tego pojęcia.

Powyższy wyrok zaskarżył pozwany w punkcie I.1, I.3 i III i wniósł o jego uchylenie w tej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, ewentualnie o jego uchylenie i oddalenie apelacji powoda. Zarzucił w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej naruszenie art. 24 k.c. przez błędną wykładnię oraz poprzez niewłaściwe zastosowanie. Naruszenie przepisów postępowania wywiódł z naruszenia art. 321 k.p.c., art. 350 § 1 w zw. z art. 380 i 398²¹ k.p.c., art. 325 k.p.c., art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c. i art. 100 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. może stanowić uzasadnioną podstawę kasacyjną jedynie wtedy, gdy skarżący wykaże, że z powodu wadliwości uzasadnienia Sądu drugiej instancji uniemożliwia Sądowi Najwyższemu sprawdzenie prawidłowości

orzeczenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2010 r., III CSK 120/09, wyrok z dnia 25 stycznia 2010 r., I UK 244/09, niepubl.). Motywy zaskarżonego wyroku takich wadliwości nie wykazują, Sąd Apelacyjny wyjaśnił bowiem w jakim zakresie nie podzielił ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Uzasadnienie nie zawiera takich braków, które uniemożliwiłyby kontrolę kasacyjną.

Zarzuty naruszenia art. 321, 350 § 1 k.p.c. w zw. z art. 380 i 398²¹ k.p.c. i art. 325 k.p.c. zmierzają do zakwestionowania prawidłowości postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 13 czerwca 2013 r. w przedmiocie sprostowania zaskarżonego wyroku i w konsekwencji wykazania wadliwego jego sformułowania zarówno z przekroczeniem granic żądania powoda poprzez inne oznaczenie miejsca naruszenia dóbr osobistych, jak i określenie terminu złożenia oświadczenia bez wskazania właściwej jednostki czasu. Wbrew argumentom przytoczonym przez skarżącego obie wskazane przez niego kwestie należy zakwalifikować jako oczywistą omyłkę (błędne oznaczenie sądu) i jako oczywistą niedokładność (brak słowa „dni”), które podlegają sprostowaniu i nie wywierają skutków w zakresie wskazanym w skardze kasacyjnej.

Istotne znaczenie dla oceny zasadności skargi kasacyjnej mają natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego odnoszące się zarówno do błędnej wykładni art. 24 k.c. jak i jego błędnego zastosowania, związane z zagadnieniem dopuszczalności odpowiedzialności sędziego za krzywdę wyrządzoną wskutek naruszenia dóbr osobistych strony postępowania przy wykonywaniu czynności procesowych w jego toku oraz z zagadnieniem pojęcia „bezprawności” działania sędziego.

Kwestia dopuszczalności odpowiedzialności sędziego za naruszenie dóbr osobistych strony postępowania była przedmiotem nielicznych orzeczeń sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 8 lutego 1991 r., I CR 791/90 (nie publ.) Sąd Najwyższy analizując to zagadnienie w kontekście treści uzasadnienia orzeczenia wyraził pogląd, że sędzia, który dopuścił się naruszenia dóbr osobistych innej osoby w toku wykonywania czynności jurysdykcyjnych, nie ma legitymacji biernej w sprawie z powództwa tej osoby o roszczenia przewidziane w art. 23 i 24 k.c. i ponosi jedynie odpowiedzialność dyscyplinarną oraz przyjął, że

Skarb Państwa odpowiada z tego tytułu na podstawie obowiązującego ówczesnie art. 418 k.c. tylko wtedy, gdy naruszenie dóbr osobistych jest jednocześnie przewinieniem służbowym lub uchybieniem godności urzędu, którego popełnienie zostało stwierdzone orzeczeniem wydanym w postępowaniu dyscyplinarnym. Tę linię orzecznictwa kontynuuje wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 kwietnia 2013 r., V Ca 64/13 (nie publ.), który stwierdza, że w sytuacji, w której sędzia działa jako osoba reprezentująca jednostkę organizacyjną Skarbu Państwa, nie zaś we własnym imieniu, a przy tym spełnia czynności wymiaru sprawiedliwości związane z wypełnianiem ustalonych obowiązków, nie można przyjąć, że są to jego osobiste działania niezgodne z prawem, które przy naruszeniu dóbr osobistych pokrzywdzonego, kreują osobę sędziego jako pozwanego w procesie o ochronę tych dóbr (art. 24 k.c.). Orzeczenia te, akceptując utrwalone stanowisko judykatury stwierdzające, że funkcjonariusz państwowy, który przy samodzielnym wykonywaniu czynności naruszył dobro osobiste innej osoby, ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 24 k.c. niezależnie od Skarbu Państwa, akcentowały wyjątkowość pozycji sędziego wśród funkcjonariuszy państwowych z uwagi na szczególną ochronę czynności jurysdykcyjnych przyznaną przez przepisy prawa tworzące gwarancje niezawisłości sędziowskiej (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). We wskazanym przez skarżącego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 marca 2012 r., I ACa 460/11 (nie publ.) Sąd ten nie dokonał, wbrew twierdzeniom zawartym w skardze, analizy zasad odpowiedzialności sędziego i nie zawarł w motywach przytoczonych stwierdzeń dotyczących wyłączenia, jako zasady, bezprawności działania sędziów.

W uchwale z dnia 27 września 2012 r., III CZP 48/12 (OSNC z 2013r., nr 3, poz. 31) Sąd Najwyższy rozważając zagadnienie odpowiedzialności członków komisji dyscyplinarnej wyższej uczelni wskazał natomiast, że w świetle uregulowań zawartych w Konstytucji oraz ustawie o ustroju sądów powszechnych sędziowie nie korzystają z immunitetu w sprawach cywilnych i żaden przepis nie wyłącza ich odpowiedzialności deliktowej wobec poszkodowanego za szkody wyrządzone niezgodnym z prawem działaniem i zaniechaniem przy wykonywaniu władzy sędziowskiej oraz przez wydanie niezgodnego z prawem orzeczenia.

Nie budzi wątpliwości, że sędzia jest funkcjonariuszem państwowym i wykonuje władzę sądowniczą jako element władzy publicznej. Sądy, jako organ władzy publicznej – władzy sądowniczej, sprawują wymiar sprawiedliwości poprzez sędziów, a sędzia w toku postępowania wykonuje czynności jurysdykcyjne jako sąd w znaczeniu procesowym. Za utrwalone należy uznać stanowisko Sądu Najwyższego, że działanie w charakterze funkcjonariusza publicznego nie eliminuje automatycznie odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego innej osoby i działanie to, zrealizowane w ramach wykonywanej funkcji publicznej, może stanowić podstawę odpowiedzialności niezależnie od odpowiedzialności Skarbu Państwa (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 listopada 1980 r., IV CR 475/80, OSNCP z 1973 r., nr 6, poz. 115, z dnia 8 lutego 1991 r., I CR 791/90 nie publ., z dnia 19 grudnia 2002 r., II CKN 176/01, nie publ., z dnia 12 lutego 2010 r., I CSK 340/00, OSNC-ZD z 2010 r., nr 3, poz. 97, Biul. SN z 2010 r., nr 4, poz. 13 -14, z dnia 8 listopada 2012 r., I CSK 177/12, nie publ.). Trafnie przyjął Sąd Apelacyjny, że wyłączenie odpowiedzialności sędziego z tytułu naruszenia dóbr osobistych strony procesu, jako wyjątek od zasady równości wobec prawa, musiałoby mieć podstawę w jednoznacznych uregulowaniach ustawowych, a ani przepisy kodeksu cywilnego, ani przepisy ustawy o ustroju sądów powszechnych takich rozwiązań nie przewidują. Konstytucyjna zasada niezawisłości sędziów określona w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP oznacza, że sędzia przy wykonywaniu czynności jurysdykcyjnych podlega wyłącznie Konstytucji i ustawom, a więc działa wyłącznie w oparciu o prawo, zgodnie ze swoim sumieniem i przekonaniem. Jedną z gwarancji niezawisłości jest immunitet formalny przyznany sędziom w art. 181 Konstytucji RP i art. 80 ust. 1 u.s.p., ograniczony do odpowiedzialności karnej i nie dający podstaw do wyłączenia odpowiedzialności cywilnej. Takich podstaw nie stwarza również immunitet materialny przyznany w sprawach o wykroczenia (art. 81 u.s.p.) ograniczający w tym zakresie odpowiedzialność sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej, o ile czyn spełnia jednocześnie jej przesłanki określone w art. 107 ust. 1 u.s.p. Istota instytucji immunitetu, jako uprawnienia o charakterze publicznym, polega na przyznaniu sędziom szczególnego, ściśle określonego uprawnienia zwalniającego ich od podlegania powszechnie wiążącym obowiązkom prawnym ze względu na konieczność zapewnienia wymiarowi sprawiedliwości oraz obywatelom

wykonywania zadań jurysdykcyjnych w sposób wolny od jakichkolwiek wpływów i nacisków. Immunitet sędziowski stanowi wyjątek od powszechnych zasad odpowiedzialności karnej, a jako wyjątek nie podlega interpretacji rozszerzającej. Nie można więc stosować, jak to wywodzi skarżący, wykładni *a maiori ad minus* przyjmując, że wobec treści art. 81 u.s.p. obejmuje on także delikt cywilny. Nie może być też skuteczne odwołanie się przez skarżącego zarówno do treści Europejskiej Karty o Statucie Sędziów i Wielkiej Karty Sędziów, jak i względów pragmatycznych, bo nie mogą stanowić pozaustawowej podstawy ograniczenia odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych, nawet jeżeli zachodzą przypadki pozwania sędziów bez jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych spowodowane nielojalnym postępowaniem stron procesu. Powołany natomiast w skardze art. 120 § 1 k.p. dotyczy szkody wyrządzonej przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, a więc pracy wykonywanej na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy, do której nie można zaliczyć, z uwagi na zasadę niezawisłości i niezależności sędziego, czynności jurysdykcyjnych.

Wniosku o wyłączeniu tej odpowiedzialności nie uzasadnia także treść zasady niezawisłości, bo dając uprawnienie do niezależności jurysdykcyjnej od innych czynników, niż przepisy Konstytucji, ustaw, własne sumienie i przekonanie, nakłada ona na sędziego obowiązek działania zgodnie z prawem. W świetle treści art. 24 k.c. legitymację bierną w sprawie o ochronę dóbr osobistych ma każda osoba fizyczna lub prawna, która swym działaniem naruszyła dobra osobiste innej osoby. Odpowiedzialności funkcjonariusza państwowego za naruszenie przez niego dóbr osobistych innej osoby w toku wykonywania czynności z zakresu władzy publicznej nie wyklucza równoległa odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie art. 417 lub 417¹ § 2 k.c. Wyłączenia tej odpowiedzialności nie można także wywodzić ze szczególnej pozycji ustrojowej sędziów i unormowania w ustawie o ustroju sądów powszechnych odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienia służbowe, w tym oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa (art. 107 § 1 u.s.p.), bo celem tego postępowania nie jest ochrona naruszonego dobra osobistego strony, a - jak się wskazuje w doktrynie - przeciwdziałanie potencjalnym negatywnym zachowaniom sędziów i zapewnienie właściwych, podwyższonych standardów rzetelności zawodowej i etyki środowiska sędziowskiego.

W konsekwencji przyjąć należy, że sędzia może ponosić odpowiedzialność cywilną na podstawie art. 24 k.c. za bezprawne naruszenie dóbr osobistych strony w toku czynności jurysdykcyjnych.

Konieczną przesłanką odpowiedzialności sędziego na podstawie art. 24 k.c. jest bezprawność działania lub zaniechania naruszającego dobro osobiste, przy wykonywaniu władzy sędziowskiej. Problem wykładni pojęcia „bezprawności” jest o tyle skomplikowany, że specyfika czynności jurysdykcyjnych zarówno w zakresie czynności sędziego w toku postępowania, orzekania i sporządzania motywów w konkretnych sprawach może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych strony. Tak jest w toku postępowania cywilnego w sprawach, w których sędzia musi badać stan faktyczny pod kątem sfery życia prywatnego, lub nawet intymnego stron, stan zdrowia fizycznego albo psychicznego strony, zachowanie strony w stosunku do innych osób, a następnie dokonać oceny pozytywnej lub negatywnej tych okoliczności i działania strony i wskazać na te okoliczności jako podstawę zastosowania norm prawa materialnego zarówno w uzasadnieniu ustnym, jak i pisemnym. Również w procesie karnym sąd ustala i rozważa okoliczności popełnienia czynu, może badać stan psychiczny strony i dokonuje ich oceny przypisując oskarżonemu popełnienie czynu karalnego. W toku postępowania dochodzi do ujawnienia informacji dotyczących strony, które poza tym postępowaniem chronione są prawem jako objęte dobrami osobistymi każdej osoby fizycznej. Rozprawy w tych postępowaniach są jawne (art. 45 Konstytucji RP, art. 148 k.p.c., art. 355 k.p.k.), poza wypadkami określonymi ustawowo, a więc każda osoba w rozprawie uczestnicząca może mieć wiedzę o faktach nimi objętymi, a strona postępowania, która nie wnosi o wyłączenie jawności rozprawy musi się z tym liczyć. Przesłanka bezprawności musi być rozumiana w sposób właściwy dla prawa cywilnego ale musi również uwzględniać specyfikę działania wymiaru sprawiedliwości i czynności jurysdykcyjnych sędziego. Bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a w szerokim ujęciu także z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego. Jak wskazał Sąd Najwyższy, jest to niezgodne z prawem działanie podmiotu wykonującego władzę publiczną, polegające na sprzeczności pomiędzy zakresem kompetencji organu, sposobem jego postępowania i treścią rozstrzygnięcia wynikającymi z wzorca ustawowego,

a jego działaniem rzeczywistym (wyrok z dnia 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 406/11, OSNC-ZD z 2012 r., nr 3, poz. 68, Biul. SN z 2012 r., nr 6, poz. 12 i orzeczenia w nim powołane). Zakres i sposób działania sędziego, a więc także granice dopuszczalnego wkroczenia przez sędziego w sferę dóbr osobistych stron postępowania, wyznaczać będą przede wszystkim przepisy procedury właściwe dla danego rodzaju postępowania oraz rodzaj roszczenia poddanego osądowi w postępowaniu cywilnym i rodzaj czynu zarzucanego oskarżonemu w postępowaniu karnym oraz konkretne sytuacje procesowe w toku tych postępowań. Bezprawność, a więc niezgodność czynności sędziego w toku postępowania z prawem musi wynikać z jego oczywistych, rażących błędów w zakresie stosowania przepisów proceduralnych lub stanowić działanie wykraczające w sposób oczywisty i nie podlegające dyskusji poza te przepisy. Sędzia w każdej sprawie musi zapewnić sprawność przebiegu postępowania i mieć na uwadze interesy wszystkich jego uczestników, musi także w różnych sytuacjach procesowych, niekiedy w krótkim czasie, dokonywać wykładni tych przepisów i oceniać możliwość ich zastosowania. Podjęcie decyzji procesowych, tak jak decyzji przy orzekaniu, jest obarczone ryzykiem błędu. Stronie służą środki procesowe, którymi może doprowadzić do usunięcia wadliwości tych decyzji, w tym także wnioski o wyłączenie sędziego. Nie każde zatem działanie sędziego w toku postępowania, które narusza dobra osobiste strony i które strona ocenia jako sprzeczne z przepisami proceduralnymi, będzie bezprawne w rozumieniu art. 24 k.c. Przyjęcie tej odpowiedzialności jako zasady nie może, zważywszy na cele wymiaru sprawiedliwości, prowadzić do obciążenia sędziego obawą przed podejmowaniem czynności procesowych i jak wskazał Sąd Najwyższy „wizją” odpowiedzialności dyscyplinarnej lub cywilnoprawnej, bo to oznaczałoby pozbawienie go niezawisłości i swobody orzekania (wyrok z dnia 5 sierpnia 2005 r., II CK 27/05, nie publ.), a dodać należy również pewności, decyzyjności i niezależności w prowadzeniu postępowania sądowego. Podkreślenia wymaga, że ocena bezprawności działania sędziego dokonana być musi *in casu* z uwzględnieniem konkretnych okoliczności, w jakich doszło do naruszenia dobra osobistej strony oraz z uwzględnieniem powyższej wykładni. Procesy o ochronę dóbr osobistych nie mogą służyć interesom nielojalnych stron procesu i zaburzać toku prowadzonych postępowań sądowych.

Sąd drugiej instancji ustalił, że ujawnienie przez pozwanego w toku przewodu sądowego rodzaju choroby naruszyło prawo do prywatności i godność powoda, a pozwany tego nie kwestionuje. Wskazać należy, że na chorobę usprawiedliwiającą kolejny wniosek o odroczenie rozprawy powołał się sam powód składając na tę okoliczność stosowne zaświadczenie lekarskie. Sąd drugiej instancji nie zakwestionował prawidłowości działania sędziego w celu sprawdzenia czy choroba wskazana w zaświadczeniu pokrywa się z chorobami stanowiącymi poprzednio przyczyny odroczeń, a uznanymi przez biegłych za nie stanowiące przeszkody do uczestnictwa w rozprawie, a jedynie zakwestionował ujawnienie rodzaju choroby. Przyznać należy rację skarżącemu, że przeprowadzenie dowodu z zaświadczenia lekarza sądowego wymaga ujawnienia tego dowodu poprzez jego odczytanie (art. 393 § 1 k.p.k.), a w konsekwencji ujawnienia choroby zakodowanej w symbolu [...]. Odczytanie to nie wymaga ani wniosku ani zgody stron. W konkretnej sytuacji procesowej, gdy rozprawa była wielokrotnie odraczana z uwagi na chorobę powoda i dopiero dowód z opinii biegłych przesądził, że może uczestniczyć w rozprawie, nie można uznać poinformowania obecnych uczestników procesu karnego o rodzaju choroby powoda za oczywiste naruszenie przepisów procedury karnej. Sam powód, dysponując pomocą profesjonalnych pełnomocników, powołując się na tę okoliczność musiał wiedzieć, że będzie podlegała ona badaniu i mógł wnieść o wyłączenie jawności rozprawy. Wskazanie rodzaju schorzenia, stanowiące odkodowanie symbolu choroby, mające na celu wskazanie uczestnikom postępowania istotnej przyczyny wniosku o odroczenie rozprawy, a w rezultacie ochronę powoda przed podejrzeniem zamiaru przewlekania postępowania i nadużycia praw procesowych, mieściło się w ramach ujawnienia treści dokumentu urzędowego oraz uzasadnienia zarządzenia przerwy w rozprawie (art. 94 § 1 pkt 5 w zw. z § 2 i art. 100 § 1 k.p.k.) Tego rodzaju działanie sędziego pozostaje w granicach dozwolonego przez przepisy procedury karnej prowadzenia procesu karnego i uwzględnia ochronę interesów innych uczestników tego postępowania, zwłaszcza wobec sprzeciwu prokuratora co do wniosku o odroczenie rozprawy, jak również uwzględnia obowiązek czuwania nad czasem trwania i zapewnienia jego efektywności. Nie zmienia tej oceny omyłkowe, częściowo nieścisłe podanie przez sędziego rodzaju choroby, bo nie może

prowadzić do bezprawnego naruszenia dobra osobistego sformułowanie, które dla przeciętnego odbiorcy w sposób oczywisty pozbawione jest sensu, a nadto za niestaranność w tym sformułowaniu pozwany przeprosił powoda w toku niniejszego postępowania.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c., o kosztach rozstrzygając zgodnie z art. 98 § 1, art. 108 § 1 w zw. z art. 398²¹ i 391 § 1 k.p.c.